

Mój Kant

Autor tekstu: **Maria Szyszkowska**

To, co zwykliśmy uważać za przypadek, ma z reguły głębszy sens w naszym życiu. Wyraźne są odniesienia naszych decyzji i wyborów do osobistych przeżyć. Może też zachodzić związek między, na przykład, zgłębianiem filozofii Kanta i jej oddziaływania na dzisiejszą myśl filozoficzną — a pamięcią kogoś, kto zginął spełniając obowiązek wobec chorych, uznając że obowiązek jest dla lekarza wartością nadrzędną, wyższą od możliwości ocalenia swego życia.

Nie znałam go, choć był moim Ojcem. A w filozofii Kanta zawarty jest nakaz działania, zgodny z poczuciem własnej powinności. Kult obowiązku przenika kantowską filozofię człowieka. I tak już pozostałam w kręgu oddziaływań Kanta i pamięci wyboru dokonanego przez Ojca. To zresztą wytworzyło we mnie przekonanie, że powinniśmy znajdować należne miejsce w naszym życiu dla przyjaźni. Stanowi ona swoiste misterium.

Co mogę wiedzieć? Co powinienem czynić? Czego mogę się spodziewać? Te trzy podstawowe pytania sformułowane przez Kanta są w dalszym ciągu aktualne, wyrażając podstawowe wątpliwości człowieka. Filozof ten wskazał znaczenie poczucia powinności. Każdy z nas może je odkryć w sobie, wymaga to zastanowienia się nad sobą związanego z samopoznaniem.

Wartość człowieka mierzy Kant nie stopniem rozwoju sfery intelektualnej, lecz kierunkiem, w którym zmierza jego wola. Filozof ten uczynił z człowieka centrum wyznaczające świat poznawalny. My bowiem nie powinniśmy dostosować się do świata poznawanego przez siebie, lecz przeciwnie, przedmioty jako zjawiska dostosowują się do ludzkich zdolności poznawczych. Człowiek jest współtwórcą świata przez siebie poznawanego.

Istnieją, zdaniem Kanta, rzeczy same w sobie. Czyli rzeczywistość istniejąca obiektywnie, ale niepoznawalna przez człowieka. Niepoznawalna, bowiem wrażenia, płynące od owych rzeczy samych w sobie, dostosowane są w naszym poznaniu do budowy i rodzaju zmysłów człowieka. Jeśli posłużyć się przykładami, które oczywiście nie były znane Kantowi (żył on w wieku XVIII), to świat widziany gołym okiem jest odmienny od świata oglądanego pod mikroskopem, a jeszcze inny jawi się nam, gdy używamy mikroskopu elektronowego. Kant miał więc rację twierdząc, że nie znany jest obraz świata sam w sobie. Nie ulega wątpliwości, że taki świat istnieje, bowiem doznajemy wrażeń. Trudno przecież byłoby przyjąć założenie, że miliardy ludzi doznaje halucynacji. Mimo rozwoju wiedzy naukowej, dotyczącej mikrokosmosu i makrokosmosu — rzeczy same w sobie pozostaną ostatecznie niepoznawalne. Myśl człowieka nie może w swych dążeniach poznawczych oderwać się od poznania doświadczalnego, a ono przynosi nam subiektywne — co nie znaczy, że indywidualnie zróżnicowane — wrażenia.

Kant uczynił z człowieka centrum wyznaczające świat poznawalny, to znaczy — w odróżnieniu od rzeczy samych w sobie świat fenomenów.

Realizm stanowi podstawę potocznego myślenia i czynności codziennego życia. Okazuje się jednak, że zachodzi rozbieżność między świadectwem zmysłów a wynikami badań fizycznych. Tylko naiwni realiści traktują poznanie człowieka jako wierną kopię rzeczywistości. Przedmiotom, które poznajemy, przysługują nie tyle jakości zmysłowe — jak smak, barwa czy zapach lecz raczej właściwość wywoływania w nas takich wrażeń. Kant jako pierwszy z filozofów pojął pełnię trudności poznania świata, skoro to, co bezpośrednio wiąże nas z nim — wrażenia zmysłowe — nie ma obiektywnego charakteru. Dokonany przez niego przewrót kopernikański, którego nie będę tu przybliżać, wciąż inspiruje filozofów.

Człowiek, zdaniem Kanta, podlega regule zobowiązującej go do spełniania właściwych czynów z poczucia obowiązku. Każdy z nas jest, jak to określa Kant, celem samym w sobie. To znaczy, że nie może być nigdy przez kogokolwiek — nawet przez Boga — traktowany jedynie jako środek, nie będąc zarazem przy tym celem. Kant stawia człowieka w centrum wspólnoty. Tę myśl rozwinęli jego uczniowie, wskazując na człowieka jako na stwórcę świata kultury. Zgodnie za swoim mistrzem głoszą, że zadanie człowieka jest zlokalizowane poza światem przyrody.

Człowiek ma działać tak, jakby wszystko zależało od niego, a zwłaszcza zbudowanie wspólnoty ludzkiej gwarantującej każdemu równą miarę wolności oraz zbliżającą się ku wiecznemu pokojowi. Właśnie Kant wykazał, że tylko w warunkach wiecznego pokoju —

rezultatu traktatu kończącego raz na zawsze wojny — człowiek może być traktowany jako wartość najwyższa. Inaczej będzie wciąż środkiem do rozmaitych celów. I nie zmienia to faktu, gdy celem tym są szczytne w opinii niepacyfistów zbrojne wojny patriotyczne. Jedynie absolutne zaprzestanie wojen — głosił Kant — może uratować człowieka i ludzkość.

Kant nie przeczy temu, że człowiek obdarzony jest agresywnymi skłonnościami, jak również tendencją do wygodnictwa, bierności i że upatruje radość w przyjemnościach dobrobytu. Ale zadaniem każdego z nas ma być przewyciężanie tych skłonności, prowadzące do budowania w sobie człowieczeństwa. Bez człowieka, mówiąc słowami Kanta, stworzony świat byłby tylko pustynią, czymś nadaremny i pozbawionym ostatecznego celu.

Niektóre istotne treści filozofii Kanta znalazły rozwinięcie i nowoczesny wyraz w dwudziestowiecznej filozofii egzystencjalnej, związanej w powszechnym odbiorze z nazwiskiem Sartre'a. Zanim to przybliżę, chciałabym podkreślić, że Kant uwarunkował wiele współczesnych nurtów filozoficznych i że odrodzenie jego filozofii po II wojnie światowej doprowadziło jednego z amerykańskich filozofów do przekonania, że zapewne każde pokolenie czerpie inne nieco treści z systemu Kanta, bowiem każda generacja chce mieć „swojego własnego Kanta”.

Wracając zaś do egzystencjalizmu, którego ślady są tak wielorakie w naszej kulturze, głosi on, że człowiek kształtując w sobie własne ja, stwarza zarazem wzór człowieka w ogóle. Człowiek wciąż staje wobec konieczności dokonywania wyboru. Takie „albo — albo” nieustannie towarzyszy naszemu życiu i dotyczy spraw wielkich i drobnych. Słusznie czynimy wtedy, gdy zawarta w dokonanym przez nas wyborze intencja brzmi następująco: nie tylko ja, ale każdy, w całokształcie splotu okoliczności, w którym ja pozostaję, uprawniony jest do takiego właśnie dokonania wyboru. A więc w swoim akcie wyboru jednostka angażuje całą ludzkość.

Bliskie jest mi przekonanie Kanta, w myśl którego człowiek staje się istotą moralną, gdy w jego życiu zasadniczą rolę zaczyna odgrywać poczucie obowiązku. Wynika stąd, że należy nie tylko wkładać wysiłek w kształtowanie siebie, ale troszczyć się również o innych. W tej trosce o los świata nie wolno kierować się ani względami korzyści indywidualnych, ani narodowych. Powinno się brać pod uwagę ludzkość.

Paradoksem naszego życia filozoficznego jest nikła, zwłaszcza po ostatniej wojnie, znajomość filozofii Kanta. Nie mamy nawet dobrej o nim książki! Inaczej niż w wypadku heglizmu, pozytywizmu, fenomenologii czy neotomizmu, nie mieliśmy w Polsce w XX wieku szerzej rozbudowanego nurtu filozofii kantowskiej i neokantowskiej. Nawet w środowisku filozoficznym zainteresowanie Kantem jest znikome. A w innych intelektualnych kręgach - powierzchowne.

Pewnym paradoksem jest, że mimo owego nie pogłębionego u nas poznania systemu filozoficznego Kanta, pewne sformułowania tego filozofa nabrały niemal prawa obywatelstwa w kulturze. Zwłaszcza znane jest wyznanie Kanta sformułowane w *Krytyce praktycznego rozumu*: „Dwie rzeczy napełniają serce coraz to nowym i coraz to wzmagającym się podziwem i czcią w miarę tego im częściej, im ustawicznie zajmuje się nimi rozmyślanie: niebo gwiaździste nade mną i prawo moralne we mnie”.

Wyznam, że już w okresie studenckim ośrodkiem mojego zainteresowania stała się filozofia Kanta i do jej podstaw konsekwentnie nawiązuję, mimo przeszkód, jakie w związku z tym napotykałam (aż do rocznego zakazu wykładania w wyższych uczelniach). Zarówno uprawiana przeze mnie filozofia prawa, jak i filozofia człowieka oraz filozofia twórczości i filozofia polityki mają wciąż to samo prężące źródło.

*

[Tekst pochodzi z książki: M. Szyszkowska, *Spotkania w salonie*, Wydanie III, Warszawa 2002. Publikacja w Racjonalistcie za zgodą Autorki.]

Zobacz także te strony:

[Metafizyka moralności Kanta](#)

Maria Szyszkowska

Filozof prawa; profesor m.in. Uniwersytetu Warszawskiego; Senator RP; publicystka (m.in. czasopisma *Res Humana*), autorka wielu książek (m.in. ["Twórcze niepokoje codzienności"](#), 1998; ["Filozoficzne interpretacje prawa"](#), 1999; ["Spotkania w salonie"](#), 2000; ["Granice zwierzeń"](#), 2001; ["Zagubieni w codzienności"](#), 2001, ["Lewicowość w XXI wieku"](#), 2004) [Więcej informacji o autorze](#)
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-01-2004 Ostatnia zmiana: 07-02-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3180) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3180>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl